

Liberalna doktryna prawa wchodzi do Kościoła

Tadeusz Matuszkiewicz

Duże poruszenie wywołała zmiana treści punktu Katechizmu Kościoła Katolickiego odnoszącego się do kary śmierci. Najbardziej zdumiewające jest tu przywołane w Katechizmie uzasadnienie. Następuje w nim bowiem odwołanie się wprost do liberalnej doktryny prawa poprzez stwierdzenie, że „rozpowszechniło się nowe rozumienie sensu sankcji karnych”. Oczywiście z kontekstu użycia tego sformułowania wynika jednoznacznie, że chodzi o liberalną doktrynę prawa karnego. W doktrynie tej karze kryminalnej odejmuje się funkcję sprawiedliwościową (retrybucyjną). Odrzuca się sięgające myśli Arystotelesa rozumienie kary jako przywracającej ład społeczny sprawiedliwej odpłaty. Kara przestaje być sprawiedliwą reakcją organów państwa na czyn sprawcy, a jej rola zostaje sprowadzona do resocjalizacji.

Jak możemy zatem zauważyć, uzasadnieniem dla nauczania Kościoła zaczynają się stawać rozpowszechnione w obrębie dominujących dziś nurtów poglądy, które bynajmniej nie są neutralne aksjologicznie, a wręcz przeciwnie, reprezentują obcy tradycji katolickiej laicki, liberalny światopogląd. Tymczasem ideologizacja wielu obszarów nauk postępuje. Czy wobec faktu, że w mainstreamowej literaturze naukowej rozpowszechniło się nowe rozumienie homoseksualizmu, od czasu wykreślenia go w 1973 r. przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne z listy zaburzeń psychicznych, możemy się spodziewać, iż wkrótce „rewolucja miłosierdzia”, powołując się na obce Kościołowi doktryny, uzna uczucia homoseksualne za uprawnioną moralnie formę miłości?

Innym symptomem ukazującym przyswajanie w Kościele języka będącego wyrazem liberalnej perspektywy jest fakt, iż wobec podejmowanych przez świeckich katolików inicjatyw zwiększających obecność symboli chrześcijańskich w przestrzeni publicznej

(Bawaria, Włochy) największy opór działania te wzbudzają wśród niektórych kręgów kościelnych.

Głównym problemem współczesnego Kościoła staje się przyjmowanie przez kościelne środowiska obcej perspektywy, odrzucenie katolickiego idiomu, interioryzacja niekatolickiego języka opisu rzeczywistości. Katolicyzm zostaje wyprany z sensów dla niego substancjalnych, z języka wypracowanego w toku dwóch tysięcy lat rozwoju Tradycji. Język wpływa zaś na sposób myślenia. Oparta na swoistym dla katolicyzmu przekazie tradycji kultura tworzyła dotąd przestrzeń dla utrzymania ciągłości instytucjonalnej Kościoła. Odcięcie się od własnego języka i przyjęcie zewnętrznej perspektywy otwiera drogę całkowitego zatracenia sensów właściwych chrześcijańskiej interpretacji świata. ■